

Małgorzata Górna

Akademia Muzyczna im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu

Hans Urs von Balthasar i jego rozważania muzyczno-teologiczne

Muzyka, obok literatury i sztuk plastycznych, stała się przedmiotem rozważań Hansa Ursa von Balthasara, ujmowanych w kontekście estetyki teologicznej. Zainteresowanie muzyką przyszły teolog objawił już we wczesnych latach dziecięcych. Jako czterolatek rozpoczął naukę gry na fortepianie pod kierunkiem uczennicy Klary Schumann. W Engelbergu, będąc gimnazjalistą, uczestniczył w koncertach lokalnej orkiestry oraz próbował swoich sił jako kompozytor. Będąc już teologiem, prezentował swoje pianistyczne umiejętności, grając opracowania dzieł Mozarta i Mahlera. W 1987 roku otrzymał Nagrodę im. W. A. Mozarta. Pierwszą publikacją książkową *Rozwój idei muzycznej* (1925) poświęcił zagadnieniom muzycznym¹. Pisał w niej, że piękno, które możemy odnaleźć w muzyce i literaturze, jest przejawem chwały i dobroci Boga. Podczas sympozjum poświęconego Balthasarowi w 2005 roku Elio Guerriero zwięźle określił działalność filozofa tytułem swojej książki *Teologia symfoniczna: muzyka, literatura i duchowość*². Tłumacz dzieł Balthasara, Camille Dumont, określił także styl pisarski teologa jako „przesycony muzycznością”. Rozwijając myśl, dodał: „przyjemność, jaką odczuwa tłumacz von Balthasara, można porównać z radością, jaka rodzi się w muzyku podczas wykonywania dzieła muzycznego”³.

1. Muzyka wyrazem piękna

Przemyślenia muzyczne Balthasara, rozpatrywane w wymiarze estetyki katolickiej, zwracają uwagę na harmonię pomiędzy pięknem ziemskim i boskim⁴.

¹ H. U. von Balthasar, *Pisma wybrane*, t. 2, M. Urban CSsR, Kraków 2007, s. 14.

² A. Wierzbicki, *Czy muzyka jest kluczem do teologii?*, „Ethos” 19 (2006) nr 1–2 (73–74), s. 357.

³ H. U. von Balthasar, *Pisma wybrane*, t. 2, dz. cyt., s. 10.

⁴ D. Guzek, *Pojęcia muzyczne w narracji teologicznej Hansa Ursa von Balthasara*, „Poznańskie Studia Teologiczne” t. 26 (2012), s. 185.

Teolog ten uznawał bowiem muzykę za najbardziej nieuchwytną dziedzinę sztuki, która najgłębiej potrafi dotrzeć do człowieka, a tym samym zbliża go do tego, co duchowe. W swoich publikacjach starał się opisać wartości muzyki oraz jej podobieństwa z teologią⁵.

Balthasar głosił, że w świecie bez piękna dobro staje się jedynie przedmiotem użycia, a prawda bez piękna pozostaje jedynie opinią. Prymat piękna jest prymatem miłości. Piękno utożsamiane jest z kształtem miłości i ze zbawczą siłą świata. Piękno obecne w świecie i dziełach człowieka prowadzi do odkrycia boskiego źródła⁶. Wszystko, co jest prawdziwe teologicznie, jest dobre i piękne. Filozoficzne piękno odpowiada bowiem pięknu rozumianemu jako chwala, wspaniałość w wymiarze teologicznym. Piękno związane jest z formą, która w estetyce teologicznej Hansa Ursy von Balthasara odpowiada pojęciu *Gestalt*. Poprzez formę piękno staje się materialne. Zdaniem teologa forma staje się piękna, gdy odsyła ku tajemnicy głębi, objawiając i ukrywając ją. Poprzez formę staje się widzialne piękno niewidzialnego Boga, który „zamieszkuje niedostępną światłość” (1 Tm 6, 16)⁷. Wpatrując się wnikliwiej w formę piękna, możemy odnaleźć jego wymiar scholastyczny: „Pulchrum quasi splendor veritatis” – „Piękno jest jakby blaskiem prawdy”⁸. W świecie piękna to muzyka staje się spotkaniem z tym, co nienazwane, rozwija słuch i pozwala usłyszeć Boga, ludzi oraz jest cechą strukturalną ludzkiego ducha. Rozważania teologiczne von Balthasara, lokujące się „naprzeciw rozdarciom występującym w Kościele”⁹, poprzez ukazanie harmonii triumfalnej miłości pokazują prymat duchowości. Oddanie Chrystusowi należy pogodzić z otwartością na świat¹⁰.

W muzyce – według Balthasara – rytm jest pierwotnym przeżyciem człowieka, natomiast melodia staje się najbardziej szlachetną częścią muzyki. Dzięki harmonice muzyka stała się przestrzenią w czasie oraz „miernikiem stopnia Absolutu i obrazem dziania się dynamicznego rozwoju świata”¹¹. Celem sztuki jest nadawanie formy wszystkiemu, a więc także temu, co religijne. Religia może bowiem wzbogacić sztukę o nowe wartości. Jeżeli artyści właściwie zrozumieją i przyjmą religię, która ciągle stawia wymagania, wtedy pomoże to im osiągnąć własne speł-

⁵ H.U. von Balthasar, *Pisma wybrane*, t. 2, dz. cyt., s. 5–14.

⁶ A. M. Wierzbicki, *Czy muzyka jest kluczem do teologii?*, dz. cyt., s. 356.

⁷ M. Pyc, *Forma Jezusa Chrystusa i jej percepcja w estetyce teologicznej Hansa Ursy von Balthasara*, „Poznańskie Studia Teologiczne” t. 9 (2000), s. 148–155.

⁸ H. U. von Balthasar, *Pisma wybrane*, t. 2, dz. cyt., s. 92.

⁹ A. M. Wierzbicki, *Czy muzyka jest kluczem do teologii?*, dz. cyt., s. 358.

¹⁰ A. M. Wierzbicki, *Czy muzyka jest kluczem do teologii?*, dz. cyt., s. 357–358.

¹¹ M. Urban CSsR, *Dotknięcie niewidzialnego. Sztuka i religia w myśli Hansa Ursy von Balthasara (Wstęp)*, [w:] H. Urs von Balthasar, *Pisma wybrane*, t. 2, dz. cyt., s. 15.

nienie¹². „Jedność kompozycji pochodzi od Boga i dlatego świat był i jest pluralistyczny”¹³, ale sensem tej wielości jest uczestnictwo w symfonicznym dziele jedności¹⁴.

Sztuka według Hansa Ursa von Balthasara zorientowana jest na jeden punkt, z którego promieniuje. Tym punktem jest Sens, który jest materią pierwszą wszelkiej sztuki. Zmieniają się tylko formy, którym się ona podporządkowuje, i w łączności, z którymi osiąga dopiero postać bytu substancjalnego¹⁵. Świat przypomina wielką orkiestrę symfoniczną, która dopiero zaczyna się stroić. Wszystko zmienia się, gdy pojawia się dyrygent. Bóg w swoim Objawieniu wystawia symfonię, która „zanim Słowo Boga stało się człowiekiem, [...] rzępoliła sobie a muzom”¹⁶. Muzyka jako medium intuicyjnego poznania tajemnicy czasu, przemijalności oraz wieczności pozwala jednocześnie przeczuć dynamiczną naturę samego Bytu – Boga. Sensem jej są rozwój, ewolucja, dążenie, które według Balthasara stają się istotą sztuki dźwięków, za pośrednictwem której doświadczamy z jednej strony przygodności, przemijalności, a z drugiej dynamiczności i nieskończoności¹⁷.

Zdaniem Hansa Ursa von Balthasara myśliciel pozbawiony zmysłu muzycznego nie może odkrywać prawdy. To właśnie muzyka umożliwia odbiorcy doświadczenie jej i przeżywanie. Jej walory estetyczne i zawarte w niej piękno pomagają człowiekowi żyć. Pośród wszystkich sztuk zajmuje ona szczególnie miejsce ze względu na intensywność przeżyć oraz znaczenie kulturowe¹⁸.

2. Rytm, melodyka, harmonia, forma

Pierwsza publikacja Hansa Ursa von Balthasara z 1925 roku *Próba syntezy muzyki. Rozwój idei muzycznej*¹⁹ odnosi się do takich elementów dzieła muzycznego jak rytm, melodia i harmonia. Poddaje ona analizie funkcje tych elementów

¹² H. U. Balthasar, *Pisma wybrane*, t. 2, dz. cyt., s. 15–24.

¹³ H. U. von Balthasar, *Prawda jest symfoniczna*, Poznań 1998, s. 6.

¹⁴ E. Guerriero, *Hans Urs von Balthasar. Monografia*, Kraków 2004, s. 358.

¹⁵ J. Waloszek, *W poszukiwaniu teologicznych kwalifikacji sztuki muzycznej*, „Ethos” 19 (2006) nr 1–2 (73–74), s. 43.

¹⁶ H. U. von Balthasar, *Prawda jest symfoniczna*, dz. cyt., s. 5–6.

¹⁷ J. Waloszek, *W poszukiwaniu...*, dz. cyt., s. 48.

¹⁸ G. Klauza, *Muzyka organowa w codziennej liturgii Kościoła*, „Ethos” 19 (2006) nr 1–2 (73–74), s. 87.

¹⁹ M. Urban CSsR, *Dotknięcie niewidzialnego. Sztuka i religia w myśli Hansa Ursa von Balthasara (Wstęp)*, [w:] H. Urs von Balthasar, *Pisma wybrane*, t. 2, dz. cyt., s. 14.

w zmieniającym się czasach i w kulturze. W podsumowaniu rozdziału autor wskazuje wymienione elementy jako propozycje symbolicznych form tego, co boskie.

Według Balthasara muzyka rozwijała swoje wymiary w następującej kolejności: rytm, melodia, harmonia. Rytm posiada dwa wzmacniające się i uzupełniające źródła: organiczne i duchowe. Porządek kosmicznego dziania się posiada rytmiczną równomierność. Zmiany m.in. rytmiczności dnia i nocy, życia i śmierci uświadamiają nam prawa rytmu połączone z biciem serca wszechświata. Człowiek w swojej sferze organicznej jest *m i k r o k o s m o s e m*, który wyraża siebie zgodnie z prawem rytmu. Z organiczno-duchowego poczucia porządku powstały również język, taniec i muzyka, które oznaczają czasowo uporządkowaną życiową siłę²⁰.

W melodii ukryta jest niewytlumaczalna siła, która niczym fluid łączy ze sobą dźwięki, nadając im wyjątkowy charakter. Posiada ona „irracjonalną dynamiczną przyczynę, która wynosi muzykę wyżej oraz odpycha ją w dal”²¹. Melodia unosi się w muzyce jako jej „sensowne scalenie”²².

Harmonia nie skrywa tajemnicy, którą przypisuje się melodii. Jest sztuką czyśto matematyczną, techniczną i nie ma styczności z tym, co organiczne. Balthasar uważa, że epoka racjonalizacji historii i matematyzacji życia pod koniec XIX wieku faworyzowała harmonię kosztem melodii²³.

Skojarzenia zmysłowe związane z muzyką sprawiają, że słyszane melodie i akordy odnajdujemy w dźwiękach przyrody. Człowiek potrafi naśladować zmienność uczuć wyrażanych melodią, nadawać im kierunek, określać ich tempo i punkty kulminacji. Muzycznymi środkami potrafimy przedstawić także inne nasze skojarzenia. Muzyka może być formą zarówno wymiaru metafizycznego, jak i wyrazem tego, co niskie i wyobrażalne.

Forma w muzyce staje się ograniczeniem i przymusem, podobnie jak zależność ciała i duszy. Duch dobrowolnie przybiera formę, aby stać się widzialnym, dlatego forma jest koniecznością i spełnieniem. Człowiek stara się nadać postać temu, co bezpostaciowe, myśli wyrazić w określeniach zmysłowych. Sztuka jednak nigdy nie odzwierciedli całej idei, przez co jest „odwieczną tęsknotą i tragicznością”²⁴. Najbliższy osiągnięcia tego ideału był średniowieczny chorał gregoriański, który wyrażał doskonałość formy i poczucie odpowiedzialności²⁵. Mimo upływającego

²⁰ H. U. von Balthasar, *Pisma wybrane*, t. 2, dz. cyt., s. 30–35.

²¹ H. U. von Balthasar, *Pisma wybrane*, t. 2, dz. cyt., s. 36.

²² H. U. von Balthasar, *Pisma wybrane*, t. 2, dz. cyt., s. 42.

²³ H. U. von Balthasar, *Pisma wybrane*, t. 2, dz. cyt., s. 41.

²⁴ H. U. von Balthasar, *Pisma wybrane*, t. 2, dz. cyt., s. 28.

²⁵ H. U. von Balthasar, *Pisma wybrane*, t. 2, dz. cyt., s. 46–53.

czasu nie starzeją się również takie formy jak pieśń ludowa, fuga czy klasyczna forma symfoniczna.

3. Artysta i jego dzieło

Zdaniem Hansa Ursa von Balthasara artystę ku sztuce kierują często trudne doświadczenia życiowe. Być może te wyjątkowe sytuacje, bliskie przeżyciu religijnemu, wymagają uzewnętrznienia się również w sferze twórczej. Ten wysiłek etyczny coraz wnikliwszego przebijania się do swojego wnętrza sprzyja coraz bardziej stawaniu się sobą²⁶. Artysta, samotnie wspinając się do nieba po boski ogień, staje się podobny do mitologicznego Prometeusza. Podobnie jak on ma do spełnienia misję, dzięki której może się realizować, nie zapominając o sumieniu. Artysta nie powinien również zapominać o tradycji, ponieważ „płynie w rzece pokoleń”²⁷, pełniąc wobec niej służebną funkcję²⁸. „Artysta tylko przez przypadek jest osobistym narzędziem wielkiej ewolucji tkwiącego w świecie sensu”²⁹.

Według Hansa Ursa Balthasara religia katolicka harmonijnie łączy się ze sztuką, ponieważ potrafi połączyć to, co racjonalne, z irracjonalnym oraz subiektywne z obiektywnym. Poza tym umożliwia osobisty rozwój artysty i daje możliwość nadawania substancji formy. Za sprawą religii dokonuje się zjednoczenie ciała i ducha oraz osiągnięcie jedności między doczesnością i nadprzyrodzonością³⁰. Dzieła artysty powinny upodabniać go do kapłana, mimo iż ich drogi są różne. Obaj kroczą do Boga. Sztuka, będąc piękną i wzniosłą, staje się zatem bliska religii³¹.

3.1. Twórczość Wolfganga Amadeusza Mozarta

Hans Urs von Balthasar po latach wyznał, że „przebijał się przez gąszcz myśli, od Mendelssohna przez Straussa do Mahlera i Schönberga, po to, aby wreszcie za nimi zobaczyć wschodzące wieczne gwiazdy Bacha i Mozarta”³². Muzyka Mozarta była dla niego nośnikiem prawd trynitarnych i chrystologicznych. Pisał, że dzięki niemu „słyszałny staje się hymn stworzenia sprzed upadku i stworze-

²⁶ H. U. von Balthasar, *Pisma wybrane*, t. 2, dz. cyt., s. 96.

²⁷ H. U. von Balthasar, *Pisma wybrane*, t. 2, dz. cyt., s. 61.

²⁸ H. U. von Balthasar, *Pisma wybrane*, t. 2, dz. cyt., s. 62.

²⁹ H. U. von Balthasar, *Pisma wybrane*, t. 2, dz. cyt., s. 51.

³⁰ H. U. von Balthasar, *Pisma wybrane*, t. 2, dz. cyt., s. 21–22.

³¹ H. U. von Balthasar, *Pisma wybrane*, t. 2, dz. cyt., s. 20.

³² H. U. von Balthasar, *O moim dziele*, przekł. M. Urban CSsR, Kraków 2004.

nia zmartwychwstałego w czasach ostatecznych, w których cierpienie i wina są nieobecne³³, podobnie jak w finale opery *Czarodziejski flet*. Muzyka Mozarta nie ma w sobie nic z elitarności, jest dostępna dla wszystkich, tak jak Bóg objawiający się w pięknie. Jest ona czymś, co nie zostało uczynione ludzką ręką, lecz pochodzi z nieba. Jest jednocześnie granicą i łącznikiem pomiędzy tym, co może być powiedziane, a niewypowiedziane, jest również granicą i łącznikiem pomiędzy Bogiem a człowiekiem, Stworzycielem i stworzeniem, doczesnością i wiecznością, jest boskim bytem³⁴.

W sferze łaski to, co ziemskie – w swej doczesnej postaci, we wszelkich swych odcieniach – może się rozwijać na kształt gry. Wydaje się zatem, że von Balthasar pojmuje twórczość Mozarta jako ekwiwalent swej teologii, wedle której świat jest widziany pod kątem jego zadowolenia w Bogu i Jego łasce. Poszukiwanie teologicznych wymiarów oraz ich muzycznych odniesień przedstawione zostało w eseju poświęconemu *Tercetowi pożegnalnemu*:

Pewna przestrzeń poza doczesnością jest niedostrzegalnie otwarta na przyjęcie gry ziemskiej egzystencji [...]. W owej przestrzeni gra ta nie ma dostąpić późniejszego usprawiedliwienia bądź przewartościowania, nie zostaje też rozszczępiona na przemijający, bezwartościowy pozór i niepodlegającą czasowi istotę, która znajdzie dla siebie schronienie w niebiańskich przybytkach; to raczej w niczym nieuszczuplone ziemskie bytowanie już dzieje się przestrzeni mającej udział w tym, co trwa poza doczesnością. Nie dokonuje się tu żadna transpozycja: świat istnieje w przestrzeni zbawienia, ziemia odnajduje dla siebie w niebie swe autentyczne i właściwe umiejscowienie³⁵.

W operze *Don Giovanni* Wolfganga Amadeusza Mozarta brzmia – według Balthasara – dobro i zło, pietyzm i brak pobożności, modlitwa i bluźnierstwo, powaga pełna namaszczenia i rozbawienie, lecz ten dynamizm i kontrast nigdy nie przekraczają właściwych proporcji. „Słońce świeci, ale nie oślepią, niebiosą są łukiem wygiętym nad ziemią. [...] śmierć i piekło demonstrują swoją obecność,

³³ H. U. von Balthasar, *Tribute to Mozart*, „Communio. International Catholic Review” 28 (2001), s. 399, cyt. za: M. L. Heaney, *Music as Theology. What Music Says about the Word*, Eugene (OR) 2012, s. 208 (Princeton Theological Monograph Series 184).

³⁴ K. Wojciechowska, *Trzej panowie B, nie licząc Mozarta*, <http://www.pinezka.pl/pryzmat-archiwum/1935-trzej-panowie-b-nie-liczac-mozarta> (27.07.2009).

³⁵ H. U. von Balthasar, *Das Abschieds-Terzett*, [w:] *Spiritus Creator. Skizzen zur Theologie*, Bd. 3, Einsiedeln 1967, s. 467–468.

ale nie są zdolne zatriumfować. Kompozytor staje się Bożym instrumentem, który w muzyce wyraża niezależną od siebie rzeczywistość³⁶.

Muzyka Mozarta ma również wymiar antropologiczny. Postacie oper reprezentują takie cechy, jak: spryt, afekt, odwagę czy wściekłość, jednym słowem różne ludzkie słabości. Kompozytor ten ukazywał prawdę o człowieku, ale mimo nagromadzonych przeciwnych emocji przedstawił je w sposób umiarkowany. Wyczucie umiaru emanujące z tej muzyki sprawiało, że nie żądał i nie wymagał zbyt wiele od słuchacza, a ofiarowywał mu wyzwolenie³⁷.

Mozart w dialektyczny sposób ukazał prawdę o człowieku, jego wysokości i niskości, cierpieniu i wewnętrznym spokoju, a przede wszystkim życie ze świadomością śmierci. Mozartowskie frazy są odbierane jako dar wolności do życia we wdzięczności wobec Boga, życia z ludźmi i poszanowania w zgodzie. Muzyka Mozarta jest odzwierciedleniem boskości, ponieważ promieniuje światłem piękna pochodzącego od Boga³⁸.

W 1955 roku w artykule *Świadectwo o Mozarcie* opublikowanym w „Neue Zürcher Zeitung” pisał:

Czy nie jesteśmy w drodze między „rajem” a „niebem”, czyż nie pochodzimy od Boga i do Niego nie zmierzamy [...]? Dlaczegoż więc nie mielibyśmy pozwolić „czarodziejskiemu fletowi” wspaniałego przeczucia miłości, światła i chwały, wiecznej prawdy i harmonii prowadzić się przez wszystkie dysonanse bytu?³⁹.

Rozważania na temat muzyki Mozarta znalazły swoją kontynuację w myślach teologicznych Benedykta XVI. Papież ten, poruszony muzyką geniusza, opisuje ją jako olśniewającą i głęboką zarówno pod względem antropologicznym, jak i teologicznym. Z jednej strony widać tragizm ludzkiej egzystencji, której piękno łączy ze stworzeniem, a z drugiej manifestację samego Boga jako źródło tego piękna⁴⁰. Z jednej strony widać w niej drogę prowadzącą do Boga, a z drugiej, manifestację samego Boga, jako źródła piękna⁴¹.

³⁶ K. Wojciechowska, *Mozart ekumeniczny*, <http://tezeusz.pl/cms/tz/index.php?id=2836> (28.07.2011).

³⁷ K. Wojciechowska, *Trzej panowie B...*, dz. cyt.

³⁸ K. Wojciechowska, *Mozart ekumeniczny*, dz. cyt.

³⁹ H. U. von Balthasar, *Pisma wybrane*, t. 2, dz. cyt., s. 54.

⁴⁰ K. Wojciechowska, *Mozart ekumeniczny*, dz. cyt.

⁴¹ H. U. von Balthasar, *Pisma wybrane*, t. 2, dz. cyt., s. 3.

Zakończenie

Pisma teologiczne Hansa Ursa von Balthasara wielokrotnie opisują muzykę jako tę, która najbardziej zbliża nas do ducha i jak inne sztuki pozostaje tęsknotą z powodu niemożności całkowitego spełnienia tego zadania. „Jest [ona] wiecznym upamiętaniem tego, czym jest Bóg – odwiecznie prosty, różnorodnie i dynamicznie płynący w samym sobie i w świecie jako Logos”⁴². Dla Balthasara ziemskie kryteria piękna nie są wystarczające dla piękna Bożego objawienia. Boski plan jest bowiem harmonijny i dobrze brzmiący, a kosmiczna liturgia powstaje z symfonii bytu i historii. Natomiast człowiek jest centralnym punktem, dla którego stworzony został kosmos i któremu Bóg chce się objawić. „Człowiek, który zachowuje w sobie Bożą sztukę i elastycznie się jej poddaje, wysławia artystę, a artysta wysławia siebie w swoim dziele”⁴³. Im bardziej kochamy Boga, tym większą chwałę otrzymujemy od Niego⁴⁴.

W tej teologicznej perspektywie kompozytor postrzegany jest jako Boży instrument, który nie wyraża w muzyce samego siebie, swoich emocji, ale odnosi się do wyższej rzeczywistości⁴⁵. Istota muzyki sprowadza się bowiem według Balthasara do tego, by wyrazić dynamiczną stronę bytu poza jakimkolwiek światem myśli, słów, obrazów. Każda ze sztuk daje bowiem formę jakiemuś aspektowi tego ogólnego sensu. Muzyka jest w tej perspektywie „jakby sejsmografem tego, co absolutne” (Absolutu)⁴⁶. Ujawnia się „świat niezwiązany z istotą muzyki skojarzeń”⁴⁷.

Balthasar uważał, że muzyka jest oznaką boskości i nie poprzestaje na wskazywaniu samej siebie, ale wskazuje poza siebie. Pokazuje źródło, z którego się wywodzi, i piękno pozostające w ścisłej relacji z jej melodią i formą. To piękno, łączące element formy i światła, w chwili swego postrzegania odsłania głębię – blask – wspaniałość bytu. Wystarczy, że otworzymy się na światło chwały, czyli wiarę⁴⁸. Dlatego też zdaniem Hansa Ursa von Balthasara napięcie, jakie wytwarza się między religią i sztuką, jest koniecznym czynem etycznym. Obowiązkiem katolików jest „nie popaść w skrajność estetyzmu ani w purytańską skrajność odrzucenia sztuki”⁴⁹.

⁴² H. U. von Balthasar, *Pisma wybrane*, t. 2, dz. cyt., s. 53.

⁴³ H. U. von Balthasar, *Pisma wybrane*, t. 2, dz. cyt., s. 66.

⁴⁴ H. U. von Balthasar, *Pisma wybrane*, t. 2, dz. cyt., s. 66–67.

⁴⁵ K. Wojciechowska, *Mozart ekumeniczny*, dz. cyt.

⁴⁶ J. Waloszek, *W poszukiwaniu...*, dz. cyt., s. 45.

⁴⁷ J. Waloszek, *W poszukiwaniu...*, dz. cyt., s. 45.

⁴⁸ K. Wojciechowska, *Trzej panowie B...*, dz. cyt.

⁴⁹ H. U. von Balthasar, *Pisma wybrane*, t. 2, dz. cyt., s. 98.

Streszczenie

Hans Urs von Balthasar i jego rozważania muzyczno-teologiczne

Muzyka w myśli Hansa Ursa von Balthasara jawi się jako ta, która potrafi najbardziej dotrzeć do człowieka. Sztuka odzwierciedla naszą wielkość i słabość. Według teologa to, że Bóg tchnął sztukę w ludzkie dusze, jest najwyższym darem, jaki człowiek otrzymał od Boga. Rola artysty powinna być służebna. Muzyka z jednej strony poszukuje formy metafizycznego wymiaru, a z drugiej jest wyrazem tego, co niskie i wyobrażlane. W muzyce podobnie jak w religii człowiek zostaje dotknięty przez to, co niewidzialne. Piękno obecne w świecie i dziełach człowieka prowadzi do odkrycia boskiego źródła.

Summary

Hans Urs von Balthasar and his Musical and Theological Considerations

Music, according to Hans Urs von Balthasar, can most reach human's emotions. Art reflects our greatness and weakness. In a theologian's opinion it is God, who breathed art into human's souls, it is the greatest gift which man received from God. The role of an artist should be to serve others. On the one hand music tries to find a form of a metaphysical dimension, on the other it expresses things which are low and conceivable. In music, as it is in religion, man becomes touched by what is invisible. Beauty present in the world and in human's works leads to the discovery of God's source.

Słowa kluczowe Hans Urs von Balthasar, piękno, dobro, muzyka, religia, rytm, melodia, forma

Keywords Hans Urs von Balthasar, beauty, goodness, music, religion, rhythm, melody, pattern

Bibliografia

- Balthasar H. U., *O moim dziele*, przekł. M. Urban CSsR, Kraków 2004.
Balthasar H. U., *Pisma wybrane*, t. 2, przekł. M. Urban CSsR, Kraków 2007.
Balthasar H. U., *Prawda jest symfoniczna. Aspekty chrześcijańskiego pluralizmu*, Poznań 1998.
Balthasar H. U., *Spiritus Creator. Skizzen zur Theologie*, Bd. 3, Einsiedeln 1967.
Guerrero E., *Hans Urs von Balthasar. Monografia*, Kraków 2004.
Guzek D., *Pojęcia muzyczne w narracji teologicznej Hansa Ursa von Balthasara*, „Poznańskie Studia Teologiczne” t. 26 (2012), s. 177–188.

- Heaney M. L., *Music as Theology. What Music Says about the Word*, Eugene (OR) 2012, (Princeton Theological Monograph Series 184).
- Klauza G., *Muzyka organowa w codziennej liturgii Kościoła*, „Ethos” 19 (2006) nr 1–2.
- Pyc M., *Forma Jezusa Chrystusa i jej percepcja w estetyce teologicznej Hansa Ursa von Balthasara*, „Poznańskie Studia Teologiczne” t. 9 (2000), s. 148–155.
- Waloszek J., *Teologia muzyki. Współczesna myśl teologiczna o muzyce*, Opole 1997.
- Waloszek J., *W poszukiwaniu teologicznych kwalifikacji sztuki muzycznej*, „Ethos” 19 (2006) nr 1–2 (73–74), s. 43–54
- Wierzbicki A. M., *Czy muzyka jest kluczem do teologii?*, „Ethos” 19 (2006) nr 1–2 (73–74), s. 355–358.
- Wojciechowska K., *Mozart ekumeniczny*, <http://tezeusz.pl/cms/tz/index.php?id=2836> (28.07.2011).
- Wojciechowska K., *Trzej panowie B, nie licząc Mozarta*, <http://www.pinezka.pl/pryzmat-archiwum/1935-trzej-panowie-b-nie-liczac-mozarta> (27.07.2009).